

No 131.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Barnaby Ap.
Śr. św. Onufrego.
Czw. św. Antoniego.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. św. Wita i Modesta.
Niedz. św. Benona W.
Pon. św. Jolenty W.

Wschód słońca godz. 3 m. 41
Zachód słońca godz. 8 m. 17
Dług dnia godz. 16 m. 36
Przybyło d. godz. 9 m. 03

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zapranie:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd M 8.

Telefonu N 593.

ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 11 czerwca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża M 32; w Pabianicach u p. Teodora Ninke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawiane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

TWO WISŁA PRZECHOWYWANIE MEBLI w Składach własnych
Opakowanie i Przeprowadzki. Wydzielanie Pożyczek.
Łódź, Piotrkowska M 69. Tel. 23-90. — Warszawa, Marszałkowska 104. Tel. 88-66

Sarga KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

zadać wszędzie

FLIR
PARIS ED PINAUD

Dr. LEYBERG

powrócił.

Dr. Bronisław Łuczycki

wyjechał

wraca w połowie Lipca.

Podagrykom
Reumatyzkom
i Artretykom
lekarze zalecają jedynie
Piperazynę
MIDY
ponieważ ona rozpuszcza kwas moczowy
najenergiczniej najlepiej asymiluje się

KURSY HANDLOWE

KONCESYA: W. KUJAWSKIEGO.

pod kierunkiem

STANISŁAWA LIPIŃSKIEGO

ul. PIOTRKOWSKA M 157.

Telefon 858.

Programy i warunki do nabycia w księgarniach po 5 kop.

Do młodości.

O młodości, uroczą młodości,
Jakże pięknie snujesz swoją nić!
Na cześć twoją dzień i noc w radości
Gotówbym Szustowa koniak pić!

Podczas snu,

zachodzi w jamie ustnej ciągły rozkład resztek pokarmu, który wytwarza doskonałe podłoże odżywcze dla mnóstwa bakterii, od których najbardziej strzedz należy jamę ustną do wnętrza ciała ludzkiego. Dowiedzioną jest rzeczą, iż przez stałe pielęgnowanie jamy ustnej i zębów usuwa się niebezpieczeństwo zarażenia się dyfterytem, tyfusem, suchotami, cholerą i t. d. Do utrzymania w czystości ust i do pielęgnowania zębów możemy polecić znany od lat 25 z najlepszej strony i wypróbowany przez lekarzy i lekarzy-dentystów Sarga krem do zębów „Kalodont“ i Sarga Eliksir do płukania ust. — „Kalodont“ ma przyjemny smak i działa antyseptyczne; dostać go zaś można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Jeszcze o Bolesławie Prusie.

Śmierć znakomitego pisarza obudziła żal tak powszechny, dała powód do tylu manifestacyjnych objawów, że podobnego żywiołowego wybuchu narodowego uczucia nigdy bodaj nie byliśmy świadkami.

W Warszawie pogrzebowi towarzyszyły tłumy, okiem nie przejrane. Żalobne nabożeństwa odbywały się na całej przestrzeni kuli ziemskiej, gdziekolwiek mieszkają gromadnie polacy. Co ważniejsza, ze wszystkich stron kraju donoszą o ofiarach, składanych na cele filantropijne, ludowe związane z działalnością zmarłego „nauczyciela narodu”, jak trafnie nazywają Prusa. Wreszcie cała prasa uczciła Zmarłego artykułami pełnymi żalu.

W tym ostatnim względzie stanął na czele „Tygodnik Ilustrowany”, który w numerze z dnia 1 czerwca r. b. temu stałemu swemu pracownikowi poświęcił 24 stronie druku, obejmujące 15 artykułów pochwalnych i dwa razy tyle fotografii, o nim głoszących.

Jeden z tych artykułów, zatytułowany „Młodość Prusa, pióra Józefa Kotarbińskiego, pragnę tu szerzej omówić, gdyż uderzyły mię w nim szczegóły, niezgodne z prawdą. A to już nie jest chwalebne dla zmarłego, jednocześnie zaś przynosi ujmę dwóm żyjącym; Autorowi rzeczzonego artykułu, i... wymienionemu w tymże artykule — niżej podpisanemu.

Artykuł w pierwszej swojej części mówi o

Prusie, jako uczniu byłego liceum lubelskiego. Kotarbiński nie znał osobiście tego liceum, pisał dla pośpiechu z pamięci, niedość wiernie odtwarzającej to, co czytał ze wspomnień, spisanych przez dawnych uczniów liceum, lub co od nich zasłyszal.

Zaczyna od wyliczenia znamienitszych nauczycieli tego liceum. Znajdujemy pomiędzy nimi jakiegoś Daszewskiego, który nigdy w liceum nie uczył. Może miał autor na myśli zacnego Jakóba Danlewskiego, matematyka, który niegdyś był nauczycielem i inspektorem w byłej cztero-klasowej szkole realnej lubelskiej — ale nie w liceum.

Maciej Berliński (przez Kotarbińskiego mianowany Mikołajem) uczył języka polskiego w gimnazjum lubelskiem przed reorganizacją tej szkoły i zamianą jej na liceum. Nauczycielem tego przedmiotu w liceum był Marceł Jarnuszkiewicz.

Rektorem liceum był Józef Zuchowski, a nie Zochowski, jak pisze Kotarbiński. Pobałamucić było tem łatwiej, że istnieli pedagogowie Zochowscy, z których jeden, Józef, umarł w roku 1851 na zesłaniu, w Omsku. Uczył w różnych miastach Królestwa, ale nie w Lublinie.

Przechodząc od nauczycieli do uczniów, Kotarbiński wymienia najpierw kilku z tych, którzy ukończyli szkołę pierwej, niż Prus (Lucyan Malinowski, zasłużony językoznawca, Władysław Gosiewski, znakomity matematyk — nadmieniam, że obaj ukończyli liceum o trzy lata wcześniej niż Prus), następnie tych, którzy z Prusem kolegowali w jednej klasie (między nimi figurują Gustaw Doliński, później lekarz i literat i niżej podpisany — podczas, gdy obaj o rok wcześniej ukończyli liceum. Stosownie natomiast są wyszczególnieni Aleksander Świętochowski, Julian Ochorowicz i Adolf Suligowski; ci, wszyscy trzech kolegowali z Prusem bezpośrednio).

Jużci niema obawy, żeby jaki dziejopis naszego szkolnictwa oparł się na artykule Kotarbińskiego jako na wiarogodnym dokumencie. Przytoczyłem powyższe szczegóły jedynie w celu wykazania wielkiej nieścisłości całego ustępu, którego dalszy ciąg dotyczy charakterystyki Prusa, czyli Aleksandra Głowackiego, w owym czasie, w związku z charakterystyką moją, która była Kotarbińskiemu potrzebna dla przeciwstawienia.

Czytamy więc:

„Z tym ostatnim (Zbigniewem Kamińskim) usposobionym radykalnie, Oleś Głowacki prowadził namiętne dysputy, reprezentując czynnik już wtedy umiarkowany wobec zapędów burzyielskich, które jednym zamachem chciały świat przewrócić do góry nogami”.

Cały ten ustęp jest nieprawdziwy.

Głowacki był wówczas pod wpływem słynnej książki Renana pod tytułem „Życie Jezusa”, może też i innych dzieł podobnych, usiłował więc i mnie przekonać o prawdziwości twierdzeń, tam zawartych. Innych dysput nie prowadziliśmy, często natomiast gawędziliśmy z sobą o rze-

czach szkolnych i wiedzy byliśmy w najzupełniejszej harmonii. Jeżeli więc który z nas dwu zasłużył na miano burzyciela, usposobionego radykalnie, to chyba Głowacki. Szczegół ten zasługuje istotnie na uwagę, a tak dobrze wbił mi się w pamięć, że kiedy po raz pierwszy przeczytałam w jakimś artykule Prusa dowodzenie, że jest Bóg, że dusza ludzka jest nieśmiertelna—doznałem prawdziwego zdumienia.

Taka zmiana młodocianych przekonań bynajmniej nie uwłacza Prusowi nawet w oczach najgorliwszego chrześcijanina, który wie, jak się cieszy Niebo z nawrócenia grzesznika. Zasługuje owszem na wzmiankę, jako ważny przyczynek do charakterystyki zmarłego pisarza.

Gdyby Kotarbińskiemu czy komukolwiek wiarogodność słów moich wydała się wątpliwą, to żyją dotąd koledzy Prusa, Adolf Suligowski, Aleksander Świętochowski, Julian Ochowicz, i żaden z nich nie odmówi wyjaśnienia zarówno co do personelu nauczycielskiego, jak co do do współpracowników Prusa, jak wreszcie co do ówczesnych jego religijnych, a raczej antyreligijnych mniemań.

Na zakończenie słów parę.

Dlaczego cały naród wielbi Prusa?

Oto czi w nim gorącą miłość ku ludziom, zwłaszcza cierpiącym, ubogim, ciemnym, bez różnicy wyznania i narodowości, a jednocześnie gorącą miłość kraju; czi jego niepospolitą skromność i bezinteresowność, jego miłosierdzie i pracowitość, obok wielkiego talentu i złotego, szczeropolskiego humoru.

Uczucia Prusa dla biedaków niech objaśni następujący przykład.

Budowano kolej Nadwiślańską. Do robót ziemnych sprowadzono kacapów, bardzo biegłych w tej robocie.

Razu pewnego podczas wakacji, które Prus podówczas co roku spędzał w Lublinie, idzie my obaj ulicą; wiem zaczepia nas młody kacap, prosząc o wsparcie.

Prus bez namysłu wyjął z woreczka dziesiętkę i wręczył ją żebrzącemu, tłumacząc mi;

— Wiesz, mógłbyś kazać dać, a tak grzecznie prosił!

Wiadomo, że w ostatnich kilkunastu latach swego życia znakomity pisarz był dręczony jakąś chorobą nerwową, skutkiem której ogarniało go przerażenie na myśl o przejeździe łódką po spokojnej sadzawce w Nałęczowie, a już przejazd kolejną przez tunel, albo przez most przyprawiał go o cierpienia, którym poddawał się tylko z konieczności.

Jakże inaczej było w wieku młodszym!

Kiedy dokonywano gruntownej restauracji katedry lubelskiej, Prus, przyjeżdżawszy do Lublina, poszedł ze mną obejrzeć roboty.

Dokoła katedry lubelskiej, na wysokości jakichś dwudziestu kilku łokci, biegnie wewnątrz gzyms, może na łokieć szeroki. Prus naprzód, ja za nim, doszliśmy po rusztowaniach do tego gzymsu. Prus po gzymsie, nie mającym poręczy, obszedł połowę kościoła i wrócił. Ja ledwie się odważyłem wstąpić na gzyms, ale ani trzech kroków na nim zrobić nie mogłem.

Cóż rozstroiło nerwy, niegdyś tak silne?

O jednej okoliczności, która się niewątpliwie przyczyniła, wiem z własnych słów nieodżałowanego pisarza.

Gdy tworzył powieści, przeżywał ze swymi bohaterami wszelkie, bodaj najcięższe przygody, razem z nimi doznawał udzeń, czasami śmiertelnych i po napisaniu sceny grozą przejmującej czuł się zupełnie wyczerpanym nerwowo.

Stąd w jego powieściach tyle prawdy i szczerości!

Obok tego jako urodzony humorysta w lot chwycił rzeczy śmieszne.

Bywał codziennym gościem wakacyjnym w redakcji „Kuryera Lubelskiego”, wychodzącego podówczas pod moim kierownictwem i przy tej sposobności przeglądał czasopisma warszawskie.

Razu pewnego znalazł na stole redakcyjnym rękopis jakiejś powiastki, niezdarne sklejonej, przysłanej nam z prowincji.

Prus przeczytał szybko rękopis i spytał;

— Cóż wy z tem zrobicie?

— Rzucimy do kosza.

— Oj, znawcy, znawcy! — odrzekł z pobłażliwym uśmiechem.

Oczywiście, znalazł w rękopisie zdarzenia komiczne, choć niedołężnie opowiedziane.

Zasiadł przy wolnym stole, położył przed so-

ba ów rękopis i czysty papier, machał piórem jakąś godziukę i oddał nam gotową powiastkę, która szła przez kilka numerów.

Była to najlepsza nowelka z wydrukowanych w „Kuryerze” ówczesnym.

Zbigniew Kamiński.

Reforma wyborcza we Francji.

Prezes ministrów Poincaré uchodził za gorącego zwolennika reformy wyborczej, opartej na przedstawicielstwie proporcjonalnem. Przez czas pewien po objęciu władzy jednak sądzono, że ulegnie presji radykalistów, przeciwników reformy, stanowiących podstawę większości rządowej. Opinia jednak kraju tak wyraźnie przy wyborach uzupełniających wypowiada się za reformą, że gabinet Poincaré'go zdecydował się opracować własny projekt nowej ustawy wyborczej. Ma ona wprawdzie dążyć do uwzględnienia pewnych życzeń radykalistów, ale opierać się będzie na zasadzie proporcjonalności i znieśli dotychczasowe małe jednomandatowe okręgi wyborcze, zwane „gnijącemi sadzawkami”.

Radykałiści, ponieważ chodzi o ich egzystencję, jako większość, zwalczać będą i ten projekt, ale znaczna ich część woli nie narażać swej przyszłości poselskiej i trzyma się w rezerwie. Wniosek rozpoczęcia obrad nad projektem rządowym przeszedł 462 głosami przeciwko 89. Radykałiści chcą przynajmniej zyskać na czasie i proponowali, by nowe prawo wyborcze obowiązywało po czterech latach od daty uchwalenia. Jednakże 347 głosami przeciwko 210 uchwalono przepis, że prawo wejdzie w życie już przy najbliższych wyborach.

Gabinet ministrów zatwierdził już projekt wyborczy. Panuje jednak przekonanie, że z tego powodu nastąpi przesilenie ministeryalne, gdyż Combes i jego przyjaciele użyją wszelkich sprężyn, by skłonić ministrów z grupy radykalnej, Leona Bourgeois i Steega, do ustąpienia.

Zdjęcie szczytu wieży Maryackiej.

Jak wiadomo, od kilku miesięcy dokonywa się w Krakowie restauracja wieży Maryackiej. Dolna część wieży jest już odnowiona; we czwartek przystąpiono do zdjęcia najwyższego szczytu wieży.

Około godz. 10 zaczęto spuszczać na dół pręt żelazny, na którym umieszczona była najwyższa chorągiewka. Trwało to ledwie parę minut. Obejrzano pręt; ma on długości 2:80 m., osadzony był 80 ctm. głęboko w drewnianym kroksztynie, dźwigającym kulę. Pręt żelazny, wystawiony na gwałtowne zmiany pogody, jest, pomimo to, mało zadrzewiał; znacznie więcej zadrzewiała jest nasada, wyjęta z drewnianego kroksztynu, gdyż zaciekła tam woda i trawiła żelazo.

W chwilę potem spuszczone chorągiewkę szczytową. Ma ona blisko pół metra wysokości i przeszło ćwierć metra szerokości; zrobiona jest z blachy żelaznej złoconej, gdzieś poczerńiałej wskutek osadu węglowego. Na chorągiewce wryta jest gotycka litera M. (Marya), ponadto u góry data 1545; pod nią: 1843. Pierwsza data zaznacza rok założenia chorągiewki, druga ostatniej restauracji.

W kilkanaście minut spuszczone na dół kulę szczytową. Przedstawia ona formę elipsoidy, spłaszczonej od góry i dołu; ma 84 ctm. wysokości, a 2:77 m. obwodu; średnica 88 ctm. Kula złocona, pokryta jest w wielu miejscach sadzą węglową; od góry widać dwa zagłębienia i pęknięcia cienkiego metalu z powodu wadliwej roboty; u góry napis: „Ta gałka złocona przez Franciszka Kauzala, bronzownika w Krakowie roku 1843”.

Od dołu widać trzy dziury i jedno zagłębienie. Znawcy orzekli, że dziury wybiły kule austriackie dnia 26 kwietnia 1848 r. podczas ostrzeliwania miasta. Po ostrzeliwaniu pozostały ślady na wieży; obecnie odkryto je na kuli szczytowej. Strzały skierowane były z dołu; przebita blacha wskazuje, że jedna kula szła od Małego Rynku, druga od strony kościoła św. Barbary,

trzecia od prałatówki Maryackiej. Spustoszenia takie mogły wywołać tylko pociski kartaczowe, którymi austriacy zasypywali miasto z różnych punktów, uмышленie kierując je także na wieżę Maryacką. Czwarta kula szła widocznie ze słabszą znacznie siłą i blachy nie przebiła, tylko ją silnie zgłęta.

Z kuli wyjęto puszkę ołowianą, doskonale zachowaną, z napisem: „Roku 1843, dnia 11 września”. Otworzono ją w archiwum miejskim i znaleziono w niej zachowane doskonale białe papierowe zawiniątko. W zawiniątku w bibułce złożone były monety groszowe ze stemplem r. 1835, 1836, 1812; moneta Stanisława Augusta 1766 r. i pięć groszy z r. 1811; w drugiej bibułce monety z r. 1835, w trzeciej medal brązowy Floryana Straszewskiego.

Ponadto w puszcze plan miasta Krakowa z r. 1836; obok niego mapa okręgu wolnego miasta Krakowa z r. 1833, „Gazeta krakowska” z dnia 22 lipca, z opisem zdjęcia gałki i restauracji wieży Maryackiej w r. 1843, dokument pergaminowy, zawierający nazwiska pracujących przy restauracji w r. 1843, oraz wzmianka, że w skrzyneczkę przed zalutowaniem włożono puszkę starą, znaną na wieży przy pracach restauracyjnych w r. 1843. Na samym dniu spoczywały dwa dobrze zachowane polskie cygara, które miały nawet jeszcze lekki zapach).

Wyjęte mniejsze pudełko, wykonane z tego samego metalu co większe, zczerniałe już nieco, przedstawia się jeszcze w całkiem dobrym stanie. Na wierzchu trzy ryte daty: 1478, 1545, 1562 i ostatnia data, wybita później — 1843 r. Po odjęciu wypadła kartka z napisem: „Włożyli i zalutowali 1843 r.” i tu następuje szereg nazwisk. Wszystkie dalej wydobyte dokumenty nieco zżółkłe, trochę na zgłębieniach zetlałe są zachowane dobrze.

Są to: jak z opisów pierwszego otwarcia wiadomo, dokument pergaminowy z r. 1562 z historią restauracji, dokument pergaminowy z 1545 r., sporządzony jako kopia pierwotnego z 1478 r., i oryginał z 1478 r., najstarszy, wszystkie z treścią kronik restauracji kościoła.

Obok dokumentów przedmioty: duży, zawiąnięty w watę z wosku Agnus Dei, nieco uszkodzony (starszy) i taki sam Agnus Dei nieco mniejszy (młodszy). W końcu wyciągnięto małeńki pergamin, a na nim wypisany mały już czytelny wyjątek z Ewangelii.

Wycieczki dalsze.

Akademicki Klub turystyczny we Lwowie urządza następujące wycieczki:

1. Wycieczka do Anglii, Szkocji, Irlandii i Belgii, przez Niemcy, odbędzie się w dniach od 5 lipca do 1 sierpnia włącznie (4 tygodnie). Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Wrocław, Berlin, Magdeburg, Kolonie, Akwizgran, Liege, Brukselę, Brugge, Calais, Dover, Londyn, Liverpool, Edinburgh, Glasgow, Dublin, Hull, skąd morzem do Amsterdamu i przez Lipsk i Drezno wrócą do Krakowa. Koszty ogólne wycieczki wynoszą 600 koron. Szczegółowych informacji udziela prowadzący p. Artur Quirini, Lwów, ul. Grodzickich nr. 9. Zgłoszenia przyjmuje się do 30 czerwca, Nieczłonkowie płać za udział 30 koron.

2. Wycieczka do Pragi, Drezna oraz Czeskiej Szwajcaryi odbędzie się w dniach od 20 czerwca do 2 lipca włącznie. Uczestnicy wycieczki będą świadkami uroczystego odsłonięcia pomnika Pałackiego, oraz słowiańskiego zlotu sokołów w Pradze. Koszty wycieczki 150 — 200 kor. Nieczłonkowie za udział płać 10 kor., które wraz z zgłoszeniem należy nadsyłać pod adresem Klubu (Romanowicza 9). Prowadzi i informuje dr. M. Orłowicz (Romanowicza 9). Zgłoszenia do 18 czerwca.

3. Wycieczka do Dalmacji, Bośni i Hercegowiny odbędzie się w dniach 5 — 20 lipca. Uczestnicy zwiedzą: Wiedeń, Tryest, Abbazję, Fiume, Zare, Raguzę, Cattaro, Cetynię, Mostar, Serajewo, Trawniki, Baniąluke, Zagrzeb, Budapeszt. Koszty wycieczki wynoszą 250 koron. Wyjazd dnia 4 lipca, o godz. 7 min. 50 wieczorem, powrót dnia 20 lipca, o godz. 11 wieczorem. Nieczłonkowie płać za udział 10 kor., które wraz z zgłoszeniami należy nadsyłać pod adresem Klubu (Romanowicza 9). Prowadzi p. W. Szolli, Lwów, Technika. Zgłoszenia do 2 lipca.

4. Wycieczka do Włoch odbędzie się w dniach 10 lipca do 10 sierpnia. Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol, Herculanium, Pompeje, Wezuwiusz, Sorrento i Capri, Livorno, Pizę, Genewę, Turyn, Medyolan; jeziora: Garda, Como i Maggiore, Zurych i Rappersville. Koszty ogólne wycieczki 500 kor. Nieczłonkowie płać za udział 30 koron. Wszelkich informacji udziela prowadzący, p. Eugeniusz Quirini, Lwów, ul. Grodzickich 9. Zgłoszenia do 30 czerwca.

Uroczystości w Moskwie.

(Komunikat urzędowy).

Telegram ministra Dworu Cesarskiego: „Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Cesarzowiczem Następcą Tronu, Wielkim Księciem Aleksym *Mikołajewiczem, oraz Najdostojniejszymi Córkami raczyli przybyć wczoraj do Moskwy. Tegoż dnia również raczyła przybyć do Moskwy Jej Cesarska Mość Cesarzowa Marya Teodorówna z Wielką Księżną Maryą Aleksandrowną, księżną sasko-kobursko-gotajską. Minister Dworu Cesarskiego, generał-adjutant, baron Fredericks“.

Chelmszczyzna w Radzie państwa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji Rady państwa do wyłączenia Chelmszczyzny. Posiedzenie to było logicznym następstwem ostatniego, na którym jak wiadomo, przewodniczący Kobyliński odebrał głos posłowi Szebecze, wskutek czego Tagancew i Stachowicz zebranie opuścili.

Dziś posłowie Szebeko i Chrzanowski przybyli do Rady państwa, ażeby oświadczyć prezesowi jej lub komisji, że wychodzą z niej z powodu dopuszczonego gwałtu nad mniejszością.

Wobec wyjazdu prezesa Rady do Moskwy oraz braku prawomocnego kompletu komisji, posłowie Szebeko i Chrzanowski odjechali, przysławszy prezesowi Rady odmowę listowną uczestniczenia w komisji.

Pomimo, że przedstawiciele zarówno mniejszości jak i większości niejednokrotnie prosili o niewyznaczenie posiedzenia z powodu wyjazdu wielu posłów do Moskwy—Kobyliński jednakże posiedzenie wyznaczył i o godz. 2 po poł. przybyło na nie 7-iu członków komisji z 15. Art. 46 regulaminu wymaga obecności połowy członków. Ale pomimo niewystarczającego kompletu Kobyliński uznał za możliwe otwarcie rozpraw.

Wobec zupełnej nieobecności opozycji, przyjęto prawie bez rozpraw wszystkie artykuły projektu w redakcji Dumy. Przyjęto też życzenie, ażeby nie zmuszać katolików do nieobchodzenia świąt katolickich.

Z sejmu węgierskiego.

Rozmowa z komisarzem policji.

Także dziś zgromadzili się posłowie opozycyjni w kawiarni i pod wodzą Justha udali się do parlamentu. Bez przeszkód wpuszczono ich do gmachu. Na placu przed sejmem, mimo deszczu, zwyczajny obraz. Zgromadzona piechota, kawaleria, policja, żandarmeria piesza i konna. Gdy posłowie opozycyjni znaleźli się w sali, wpadł na salę nadinspektor Pawlik na czele 120 policyantów i wezwał spisanych na liście posłów opozycyjnych do opuszczenia sali. Posłowie zaprotestowali przeciw temu i zapytali, czy Pawlik ma rozkaz na piśmie. Pawlik oświadczył, że nie i wezwał posłów do opuszczenia sali.

Posel Polonyi: Panie Pawlik, pańskim przełożonym jest minister spraw wewnętrznych, nie potrzebuje pan spełniać rozkazu tego łotra Tiszy!

Nadinspektor Pawlik: Gdyby Ekscelecyja był prezydentem, musiałbym również jego rozkaz spełnić.

P. Polonyi: Niech się pan nie troszczy o spełnienie rozkazu.

Nadinspektor Pawlik: Jak ja tego nie zrobię, przyjdzie kto inny. Nadinspektor Pawlik dotknął ramienia Justha, proponując, by uważał to za akt gwałtu, Justh nie chciał jednak opuścić sali.

Nadinspektor Pawlik wezwał dwóch policyantów, aby Justha wyprowadzili. Policyanci dotknęli ramion p. Justha, a wtedy opuścił on salę.

Kovacs „męczennikiem“.

Nie ulega wątpliwości, że poseł Kovacs chciał pozować na męczennika politycznego. Bezpośrednio przed zamachem wysłał on zawiadomienie o nim do kancelarii cesarskiej. Postarał się zarazem, aby treść tego pisma dostała się do dzienników i zawiadomił o niem 3 dzienniki opozycyjne. W piśmie tem oświadcza Kovacs, że nie

jest buntownikiem, ale lojalnym obywatelem i prosi cesarza, aby przyjął od niego w chwili, gdy idzie na śmierć, zapewnienie wiernopoddani-
cze.

Bitwa w Trypolisie.

Stojące czas dłuższy wojska włoskie w mieście Trypolisie przeszły nareszcie do działań.

Dla zapewnienia sobie panowania nad oazą Sansur, oddział wojska włoskiego, złożony z 14 batalionów piechoty, kilku baterij dział połowych i brygady konnicy skierował się stąd na zachód ku wzgórzom na południe od Mesri. Rezerwa, złożona z batalionu, brygady konnicy i baterij dział, zajęła stanowisko na południe od szan-
ców Gargareszu. W oazie Bumeliana stała w pogotowiu brygada generała Monturi. O godzinie 4-ej min. 30 rano dywizja Camerany wyruszyła z szan-
ców Gargareszu, dokonała ataku na bagnety i około godz. 9-ej m. 30 dotarła do celu. Kilka kompanij 40-go pułku piechoty wyparło bagnetami Turków z pozycji. W tym samym czasie znaczny oddział Turków zaatakował lewe skrzydło włoskie, w pobliżu Gargareszu. Dywizja Camerany i rezerwa artylerji trzeciego szan-
ca Gargareszu szybko wystąpiły do boju i odparły Turków przy pomocy brygady Monturi, która, podążwszy śpiesznym marszem z Bumeliany, uderzyła na Turków z boku. Około południa Turcy wyparci już byli ze wszystkich pozycji fontowych, oprócz wschodniej części oazy Sansur, gdzie pozostał silny ich oddział. W końcu jednak brygada Reinaldi zmusiła ich stamtąd do ucieczki. Około g. 1-ej po południu Turcy ustąpili na całej linii.

Liczba rannych i zabitych dotąd nie ustalona.

Zbrodniczy zamach.

„Neue Freie Presse“ przynosi z kół rządowych informacje, że należy być zupełnie spokojnym co do tego, iż proch austriacki nie rozkłada się i nie wywołuje samej eksplozji. Sądono bowiem w pierwszej chwili, że eksplozja w W. Neustadt nastąpiła wskutek rozkładania się prochu.

Wczorajszy zamach na obiekt nr. 4 przekonał jednak sfery zainteresowane, że proch austriacki jest doskonały i że obie katastrofy są wynikiem zbrodni.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że wojskowość jest w posiadaniu dokumentów bardzo ważnych, które dowodzą, że był planowany zamach na fabrykę i wszystkie składy amunicji.

Pokazało się mianowicie, że wczoraj o godz. 12 w nocy pod obiektem nr. 4 zjawił się mężczyzna noszący czapkę oficerską i znający hasło i odzew przeznaczony na tę noc i on wyszedł z magazyn w powietrze. Obiegła pogłoska, że był to robotnik włoski. Nie zdołano go dotychczas schwycić.

„Neue Freie Presse“ donosi w specjalnej depeszy z Wiener-Neustadt w wydaniu popołudniowym, że sprawca przeprowadził do budynku lont. Oczekiwał on, że wskutek eksplozji tego magazynu wyleci w powietrze i główny magazyn nr. 4, pełny dynamitu i prochu.

Człowiek ten jest średniego wzrostu, gładko czołony i mówi z silnym akcentem południowo-słowiańskim.

Posterunki wojskowe w fabryce i poza fabryką wzmocniono.

Sprawdzono dotychczas, że sprawca miał pomoc. Oczekiwał on, że za magazynem podręcznym wyleci w powietrze budynek sąsiedni, mieszczący 161 tysięcy kg. prochu. — Gdyby ten magazyn był eksplodował, byłyby wyleciały w powietrze wszystkie 26 magazynów, z których kilka zawiera bomby 15 i 24 cm., a armia austriacka zostałaby pozbawiona amunicji.

W mieście wzmocniono garnizon i zwiększono znacznie posterunki straży, oraz zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności.

Fabryka amunicji w Wöllersdorfie pod Wiener-Neustadt jest jedyną, która dostarcza amunicji karabinowej i działowej dla armii austro-węgierskiej. Pracuje w niej 22 urzędników wojskowych i 120 żołnierzy artylerji technicznej, a oprócz tego pewna liczba robotników cywil-

nych. Dyrektorem fabryki jest podpułkownik Giesl von Gieslingen.

Pięknie brzmi to opowiadanie „Neue Freie Presse“, ale mocno trąci bajką.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radomiła. Jutro Wyszomira.

ZEBRANIA. Jutro zebr. akcyonaryuszów kole-
jek podjazdowych elektrycznych (w lokalu przy ulicy
Mikołajewskiej nr. 21) o g. 5 pp.

WYSTAWA RZEMIESLNICZA. Kancelarya komi-
tetu wystawy rzemieślniczej (Piotrkowska 200) otwarta
codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“ (Rozwa-
dowska 15) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczo-
rem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wie-
czorem.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8); otwarte
codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem;
w niedziele i święta od godziny 12 w południe do
10 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(a) Zmiany w duchowieństwie. Nadetatowy
wikaryusz parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi,
ks. Robert Głazewski, przeniesiony został na ta-
kież stanowisko do parafii Radziwie w pow. go-
styńskim.

(a) Urlop. Proboszcz parafii św. Józefa, ks.
Henryk Przeddziecki, otrzymał dwumiesięczny
urlop za granicę.

KRONIKA.

(—) Ubezpieczanie robotników. Ministerjum
handlu rozpoczęło prace przygotowawcze do
wprowadzenia w życie rozważanego obecnie przez
izby prawodawcze projektu prawa o ubezpiecze-
niu robotników.

W komisji utworzonej w tym celu biorą u-
dział urzędnicy centralnej instytucji ministerjum
i okręgowi inspektorowie fabryczni. Komisya
ma ułożyć instrukcję dla inspektorów cyrkuło-
wych, określić manipulacje wyborcze do lokal-
nych urzędów ubezpieczeniowych, określić okres
działalności kas chorych i t. d.

W połowie b. m. celem szerszego omówie-
nia tych spraw zwołana będzie komisya w szer-
szym składzie z udziałem przedstawicieli prze-
mysłu.

(a) Skasowanie opłat. Ministerjum spraw
wewnętrznych nadesłało za pośrednictwem gu-
bernatora piotrkowskiego do magistratu łódz-
kiego rozporządzenie, aby przetrwać pobieraną
przez rzeźnię miejską opłatę za ważenie przywo-
żonych do rzeźni sztuk bydła na ubój, oraz mię-
sa. Dotychczas rzeźnia miejska pobierała wago-
we w stosunku 1 kopiejki od puda mięsa lub
żywej wagi.

Rozporządzenie ministerjum nastąpiło na
skutek starań, podjętych przez przedstawiciela
cechu rzeźników, p. Laskowskiego, oraz przed-
stawiciela rzeźni bałuckiej, p. Czajkowskiego.

(a) Z magistratu. Wczoraj w magistracie
łódzkim odbyło się posiedzenie z udziałem poli-
cymajstra i naczelnika rezerwy, na którym roz-
ważano sprawę zaprowadzenia filtrów dla otrzy-
mywania wody do picia w domu przy ul. Pań-
skiej № 86, gdzie mieszczą się oddziały rezerwy
policji.

Właściciel gmachu p. Leonhardt, zobowią-
zał się zaprowadzić 10 filtrów dla oczyszczania
wody.

(a) Zjazd nauczycieli. Naczelnik łódzkiej
dyrekcji naukowej zawiadomił tutejszych nau-
czycieli szkół elementarnych, że w lipcu odbę-
dzie się zjazd nauczycieli Królestwa Polskiego,
w celu omówienia sprawy należenia do kasy
emerytalnej Królestwa Polskiego, niezależnie od
należenia do kasy emerytalnej ogólnopolsko-
wej.

(x) Z Towarzystwa krajoznawczego. W przy-
szłą niedzielę 16 b. m. organizuje się jednodnio-
wa wycieczka do Inowłodza.

Punkt zborny na dworcu kolei Fabryczno-
Łódzkiej o godzinie 7 rano.

Zapisy przyjmowane będą w lokalu Towar-
zystwa (Konstantynowska 5) d. 12 i 13 b. m.
(środa i czwartek) od godziny 7 do 8 wiecz.

z opłatą od członków i młodzieży szkolnej po rb. 3, a od osób wprowadzonych po rb. 3 kop. 50. W tej cenie policzone są przejazdy koleją do Tomaszowa i kołami do Inowłódza (bez pozwywienia).

Zapisy na wycieczkę do Płocka dn. 29 i 30 b. m. przyjmuje p. Br. Jasiński (Dzielna 56 tel. 8-15) tylko do dnia 20 b. m.

Koszt tej wycieczki — rb. 8 dla członków i rb. 9 dla gości.

(x) Wystawa rzemieślnicza. Jutro o godz. 7 wieczorem, posiedzenie sekcji statystyczno-naukowej.

(e) Prosektoryum miejskie. Ponieważ dotąd wszystkie znalezione na ulicach w obrębie miasta zwłoki, bądź z wypadków, bądź też napadów, odwożone są do trupiarni szpitala św. Aleksandra, która jest o tyle szczupła, że wystarczyć może zaledwie na potrzeby samego szpitala, naczelny lekarz rzeczonoego szpitala zwrócił się w tej sprawie do władzy wyższej.

Na skutek tego zaprojektowana została przez rząd gubernialny piotrkowski budowa w Łodzi kosztem miasta prosektoryum miejskiego, do którego będą odwożone zwłoki znalezione na ulicach.

(e) Motor elektryczny w szpitalu. Po pogłębieniu studni w szpitalu św. Aleksandra do głębokości 204 łokci, pompowanie wody do zbiornika przez ludzi było niemożliwym, przeto wynajęto i ustawiono motor gazowy. Ponieważ okazał się on niepraktycznym, więc władza wyższa poleciła ustawić motor elektryczny, kosztem około 300 rb. W tym celu przeprowadzony został w tych dniach do szpitala kabel z Elektrowni miejskiej.

(h) Na urlop. Sędzia pokoju XI rewiru M. A. Szamburów wyjechał dziś na kilkutygodniowy urlop. Zastępować go będzie sędzia pokoju IV rewiru M. S. Sławutyński.

(a) Osobiste. Inspektorem podatkowym I-go rewiru m. Łodzi mianowany został dotychczasowy inspektor podatkowy pow. wałdajskiego radca nadev. Akoronko.

(d) Statystyka szpitalna. W szpitalach łódzkich w dniu dzisiejszym znajduje się chorych: w szpitalu „Czerwonego krzyża” 106 osób, w tej liczbie 59 mężczyzn i 47 kobiet, w szpitalu św. Aleksandra 94 osoby, w tej liczbie 57 mężczyzn i 37 kobiet, w szpitalu Poznańskich 108 osób, w tej liczbie 54 mężczyzn i 54 kobiety i w szpitalu Geyerów 32 osoby, w tej liczbie 18 mężczyzn i 14 kobiet. W szpitalach podczas wczorajszego dnia umarły 2 osoby: 1 mężczyzna i 1 kobieta.

(d) Statystyka więzienna. W więzieniach łódzkich znajduje się 626 więźniów: w więzieniu przy ul. Miłsza 457 osób i w więzieniu przy ul. Długiej 169 osób, w tej liczbie 109 mężczyzn i 60 kobiet.

(e) Brak graczy loteryjnych. Wczoraj, po wszystkich zakładach, gdzie zbiera się publiczność, krecili się współkolektorzy loterii klasycznej Królestwa Polskiego, ofiarując kupno losów. Jak się okazuje, współkolektorzy znaleźli się w bieżącym ciągnięciu w krytycznym położeniu, ponieważ ciągnięcie V klasy już się rozpoczęło, a wiele jeszcze niesprzedanych losów pozostało w ich rękach z powodu braku graczy loteryjnych.

(a) Loterya zabroniona. Władze policyjne dokonały rewizji w mieszkaniu Andrzeja Wasiaka, przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 144, gdzie znalazły 3,200 biletów zabronionej loterii krakowskiej. Bilety skonfiskowano, a Wasiaka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(h) Z senatu. W swoim czasie sąd okręgowy piotrkowski skazał Juliana Myszkowskiego za oszustwo z piórami strusimi, na kolei Fabryczno-Łódzkiej na rotę aresztanckie.

Izba sądowa warszawska na skutek apelacji, wyrok pierwszej instancji uchylila i Myszkowskiego od odpowiedzialności uwolniła.

Przeciwko temu wyrokowi wniósł protest prokurator, skutkiem czego sprawę skierowano do senatu, który skasował wyrok izby sądowej warszawskiej, nakazując sprawę ponownie rozpatrzyć.

(a) Z sądów. Wczoraj, sędzia pokoju 6-go rewiru m. Łodzi rozpatrywał sprawę Józefa Mochnickiego, oskarżonego o to, że przed kilku ty-

godniami, jadąc tramwajem do Widzewa w towarzystwie dwóch młodych panien, wszczął awanturę z konduktorem Bronisławem Gajówką, ubliżył mu, poczem, gdy pociąg stanął na stacji krańcowej w Widzewie, znieważył czynnie tegoż konduktora. Sędzia, po przesłuchaniu świadków i zbadaniu okoliczności sprawy, wydał wyrok, skazujący Mochnickiego na 5 dni bezwzględniego aresztu.

(a) W obawie katastrofy budowlanej. Na terytoryum przy ul. Piotrkowskiej nr. 113, wybudowano 4-piętrowy dom mieszkalny, stanowiący własność p. Alberta Boehmego. Przedsiębiorstwo robót powierzono firmie „Wende i Klause” według planów budowniczego R. Millera, majstrem murarskim jest p. K. Klauze.

Wczoraj po południu zauważono na murze sąsiedniego domu Abrama Eiznera, przy tejże ulicy nr. 111 rysy, ciągnące się z lewej strony gmachu wzdłuż pierwszego piętra i parteru.

Rysy te, jak stwierdzono, powstały skutkiem nacisku przechylonej nieco ściany świeżo wybudowanego domu p. Boehmego.

Wezwana natychmiast komisja techniczno-budowlana dokonała oględzin obu przylegających do siebie gmachów i po zbadaniu sytuacji, doszła do przekonania, że przechylenie się prawej ściany nowego domu spowodowane zostało osadzeniem się fundamentów, które podmyte zostały wodą.

Przy bliższym badaniu okazało się, że oprócz muru na frontowej fasadzie domu nr. 111, uległy pęknięciu sufit mieszkania pierwszego piętra i składowi obuwia mieszczącego się na parterze. Komisja techniczna zarządziła wszelkie środki zapobiegawcze przeciw mogącym nastąpić gorszym następstwom.

Zarządzono wzmocnienie sklepień fundamentów, zastosoowanie żelaznych rekerów w nowym gmachu i t. p.

Jak słyszeliśmy, p. Eizner występuje na drogę sądową o odszkodowanie za zrzuczone straty przeciw przedsiębiorstwu budowlanemu.

(h) O zwrot weksla. W sobotę do mieszkania Salnika, przy ul. Widzewskiej nr. 50, przyszedł Icek Brenner i pod groźbą rewolweru żądał zwrotu weksła na 100 rb. Salnik zdołał napastnikowi rewolwer odebrać i oddał Brennera w ręce policyi, która go aresztowała.

(d) Amatorzy trunków. Z piwnicy Leona Rośeta, przy ul. Nawrot nr. 8, nieznani złoczyńcy, odewawszy zamki u drzwi, skradli wino na sumę 60 rb.

— Z piwiarni Dawida Abe, przy ulicy Wschodniej nr. 27, nieznani złodzieje za pomocą podróbnego klucza skradli wino i miód na sumę 78 rb., oraz 12 rb. w gotówce.

(p) Śmiertelny wypadek. Z rusztowania domu przy ul. Ludwiki nr. 12, z wysokości II piętra spadł na bruk 34-letni murarz, Józef Jaworski, tak nieszczęśliwie, że doznał złamania czaszki i prawej ręki. Zanim przybył lekarz Pogotowia, Jaworski zmarł.

(p) Z głodu i wyczerpania sił zastał wczoraj na ul. Pańskiej 25-letni robotnik fabryczny, Stanisław W., pozostający obecnie bez zajęcia i mieszkania. Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(p) Przejechanie. Pod koła przejeżdżającej dorozki na ul. Zachodniej wpadł wczoraj 4-letni Dawid Krüger, przyczem doznał złamania lewej nogi. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

(a) Kradzieże. Do mieszkania Abrama Gajka, przy ul. Wólczańskiej nr. 8, dostali się niewykryci delinkwenci i skradli różne rzeczy, wartości 750 rb.

(d) Wczoraj w noc nieznani złoczyńcy dostali się do oddziału maszynowego w rzeźni miejskiej, przy ul. Inżynierskiej, skąd skradli dwa pasy transmisyjne, wartości 300 rb. Policya wdrażyła śledztwo w celu odśzukania złoczyńców.

(a) Zajęcie na procesyi. W niedzielę ubiegłą w Zgierzu odbywała się procesya Bożego Ciała, urządzona przez miejscową gminę maryawicką. Na procesyi znalazła się też Mastalarzowa, oraz kilka jej towarzyszek z Łodzi. Obecność fanatyckich i okazywane przez nie uwielbienie dla niektórych osób duchownych stały się powodem zajęcia, z którego Mastalarzowa i dwie jej towarzyszkę wyszły poturbowane. Sprawczyńnię zajęcia zatrzymała policya i uwolniła je dopiero po przeprowadzeniu śledztwa.

(h) Z Chojen. Procesya Bożego Ciała w r. b. odbyła się w Chojnach Starych z dużą okazałością. Obecny proboszcz ks. Mierzejewski jak również i mieszkańcy nie szczędzili trudów, aby ołtarze i droga, przez którą przechodziła procesya jaknajbardziej były udekorowane.

W Starych Chojnach celebrował mszę św. ks. Ksawery Malatyński, którego ludność witała

owacyjnie, pamiętając jego dobre uczynki, kiedy był tam duszpasterzem.

Bardzo starannie były poczynione przygotowania do procesyi z kaplicy Przemienienia Pańskiego.

Proboszcz parafii Chojny ks. Mierzejewski energicznie zabrał się do wykończenia kościoła św. Wojciecha. Po porozumieniu się z firmą Nestler i Ferrenbach, przystąpiono do budowy sklepienia.

W Nowych Chojnach rozpoczęto roboty około budowy domu parafialnego, w którym zamieszkać wikaryusz i organista. W domu tym mieścić się będą także kancelarya parafialna i ochronka.

Postanowiono wspólnymi siłami urządzić w ogrodzie „Tivoli” zabawę na korzyść kościołów św. Wojciecha i św. Stanisława Kostki.

— Pod naciskiem rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, przedsiębiorca przystąpił do zabrukowania ulicy Rzgowskiej.

(a) Z przemysłu tomaszowskiego. Tow. akc. „G. Landsberg” w Tomaszowie Rawskim miało w roku zeszłym ogólnego dochodu 1,998,269 rb. 96 kop., zysku zaś osiągnięto 58,385 rb. 10 k. Dywidendy Towarzystwo dało 4 proc.

(a) Plany zatwierdzone. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził następujące: Lorentza i Krusche — na nadbudowę III piętra na gmachu magazynu przy ul. Wysokiej w Zgierzu; Aleksandra Mazaraki — na budowę pieca do wypalania cegły w majątku Kruszew; Antoniego Musierowicza — na budowę 1-piętrowego domu i komórek w Zgierzu, przy ul. Średniej pod nr. 191 i K. Piecha — na budowę oficyny przy ul. Dębowej nr. 9 w Chojnach.

(a) Z Piotrkowa. Dziś przybył do Piotrkowa 4-ty departament izby sądowej warszawskiej, w celu rozpatrzenia kilku spraw politycznych, między innymi sprawy 5 robotników łódzkich: 35-letniego Ignacego Jędrawskiego, 33-letniego Franciszka Marciszewskiego, 32-letniego Franciszka Nowika, 20-letniego Antoniego Hajeze i 19-letniego Ignacego Janczaka, oskarżonych o należenie do związku robotniczego narodowej demokracji.

Wszyscy byli aresztowani w lutym r. bież. Podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono wydawnictwa nielegalne i dokumenty partyjne.

(a) O sfalszowanie weksli. Policya śledcza w Piotrkowie aresztowała niedawno dyrektora Jakóba Głowińskiego oraz Ignacego Winkelhagena z Warszawy, Herszla Feigenbauma z Częstochowy, Szymona Ausbacha z Kalisza, Natana Szymkiewicza z Wielunia i Lejbę Fuksa z Piotrkowa, oskarżonych o sfalszowanie weksli na 200,000 rubli na imię zmarłego obywatela z Dąbrowy Michała Rogowskiego. Obecnie wszyscy, na mocy rozporządzenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym piotrkowskim, wypuszczeni zostali na wolność po złożeniu wymaganej kaucyi.

Z WARSZAWY.

* Zjazd cukrowników.

XII-ty zjazd cukrowników rozpoczął się wczoraj, o godz. 5^{1/2} po południu.

Przewodniczył zjazdowi p. Stanisław Grzybowski, dyrektor cukrowni w Dobrzelinie, w asystencji p. Romana Stodółkiewicza, dyrektora cukrowni Ostrowy, Szkutanowskiego, dr. Jana Babińskiego i Stefana Przybory.

Po spełnieniu smutnego obowiązku uczczenia przez powstanie zastęg i pamięci zmarłych w ostatnim półroczu, przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy odczyt wygłosił inż. W. Budziński — przedstawił historyczny i porównawczy rozwój konstrukcyi kotłów wodourukowych i zastosoowanie ich w cukrownictwie.

Po kilkuminutowej przerwie zabrał głos p. E. Kostecki dla przedstawienia nowych poglądów na wpływy zewnętrzne na hodowlę roślin.

Po krótkiej dyskusyi obrady przerwano do dzisiejsz. godz. 2^{1/2}, po południu.

PRACOWNICY HANDLOWI.

Na ostatnim posiedzeniu Duma państwowa rozpoznawała projekt wydania przepisów w sprawie wynajmu pracowników handlowych. Referował bar. Tizenhausen.

Projektowane jest, aby pracownicy w czasie choroby i kobiety w okresie rodzenia otrzymywali płatny urlop; projekt przewiduje również płatne urlopy coroczne dla pracowników, przebywających w danym przedsiębiorstwie przeszło rok.

Projekt wylicza wypadki, w których obydwie strony mają prawo zerwać umowę bez wymownienia.

W dyskusji zabierali głos: Pietrow II w imieniu grupy pracy, krytykując projekt, oświadczył, że jego stronnictwo głosować będzie za przejściem do czytania szczegółowego.

Szczepkin poddał projekt ostrej krytyce, uważa go jednak za krok naprzód w prawodawstwie i sądzi, iż projekt przyjąć można, oświadczając, iż „kadeci” również głosować będą za przejściem do czytania szczegółowego.

Predkalin widzi w projekcie tylko manewr przedwyborczy, mający na celu uspokojenie wzburzonego ludu roboczego, który jednak prędzej czy później wywalczy sobie prawa.

Adżemow twierdził, iż komisja dumską projekt cały zepsuła i w razie uchwalenia go, będzie on tylko martwą literą.

Zamówienia skarbowe.

Komisja, złożona z przedstawicieli ministerów, a poświęcona sprawie zamówień skarbowych za granicą, ukończyła swe prace.

Przedstawicielom przemysłu, jak donosi „Riecz”, udało się wywalczyć znaczne ograniczenia w spisie wyrobów dopuszczalnych do przywozu z zagranicy na potrzeby skarbu bez uprzedniego uzyskania zgody ministerium handlu i przemysłu.

Ministerium komunikacji, które poprzednio obstawało przy tem, aby nadane mu zostało prawo nabywania za granicą wszystkich maszyn i narzędzi niezbędnych do zreformowania warsztatów kolejowych, koniec końców zrzekło się tego, wymówiwszy tylko prawo zamówienia zagranicą tych specjalnych maszyn, które na miejscu nie są wyrabiane. Również i urząd artylerii porobił ustępstwa, oświadczywszy, że będzie uciekać się do zamówień zagranicznych tylko w wyjątkowych wypadkach.

W sprawie zastąpienia węgla angielskiego krajowym, komisja nie doszła do żadnego wniosku; przedstawiciele ministerium marynarki kategorycznie oświadczyli, że dopóki nie będzie udoskonalony system brykietowania węgla w Rosyi, używanie węgla angielskiego jest nieuniknione.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef w Krakowie. Przyszły następca tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef wraz z żoną arcyksiężną Zytą, przybędzie do Krakowa dnia 29 b. m. rano i zabawi do popołudnia 30 b. m. w Krakowie; poczem udaje się na kilka godzin do Balic do księcia Radziwiłła.

Program przyjęcia arcyksiężęcej pary przez miasto Kraków został już ustalony.

— Tragiczna śmierć dwóch uczniów. W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem profesorów wyruszyła do Odronia i Lipowca pod Chrzanowem wycieczka uczniów VI klasy gimnazjum Sobieskiego.

Koło godziny 4 po południu w drodze powrotnej uczniowie zapragnęli się wykapać. Ponieważ wódz zapewnił, że Wisła w tem miejscu jest płytka uczniowie w liczbie 40 naraz rzucili się do wody. Woda jednak była głęboka i pełna wirów. Dwóch uczniów, Kobielski i Wierciński, utonęło, reszta na czas się cofnęła, widząc tonących kolegów.

Zwłok dotychczas nie odszukano.

Wierciński był synem majątnych rodziców,

jedynakiem. Był on bardzo dobrym uczniem i profesorowie rokowali mu jak najlepsze na przyszłość nadzieje.

Całe gimnazjum okryte jest żałobą. Zgon obu uczniów wywołał w całym mieście żywe współczucie, tem więcej, że obaj chłopcy cieszyli się wśród kolegów jak największą sympatią.

— Tajemniczy napad. Na wracającego do Krakowa wraz z rodziną prof. Janika, napadł onegdaj jakiś młody człowiek i ranił go ciężko kulą z brauninga w chwili, gdy ten nie chciał wpuścić go na bryczkę.

Stan prof. Janika, który cieszy się w Krakowie ogólną sympatią, jest beznadziejny.

Napastnik umknął.

— Wyszło sztydło z worka. W niedzielę około godziny 10 wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe do cyrku Solange d'Atalide, gdzie murzyn produkujący się w sztuce bokowania, otrzymał od przeciwnika tak silne uderzenie pięścią w łopatkę, że padł zemdlny. Lekarz dyżurny, przybywszy na miejsce wypadku natychmiast zabrał się do ratowania murzyna...

Poczęto go nacierać eterem, gdy nagle, o cudo... eter okazał się odbarwaczem skóry murzyna,

Lekarz dyżurny — jak opowiada — nie chcąc kompromitować „artystry” — zaniechał dalszych wcierań. „Biały murzyn” po przyprawieniu go do przytomności powrócił w szranki do dalszej walki.

Z WIELICZKI. Pożar w kopalni.

W kopalniach w Wieliczce wczoraj wybuchnął pożar w składzie smarowideł. Straż ogniowa szybko ugasiła ogień.

ZE LWOWA. Komisja wyborcza.

Komisje sejmową reformy wyborczej zwołano na d. 15 b. m.

Z CIESZYNA. Macierz śląska.

Onegdaj odbyło się w Cieszynie walne zebranie Macierzy śląskiej. Uczestniczyli w niem bardzo liczni delegaci śląscy i zamiejscowi.

Mecenas Osuchowski zawiadomił depeszą o wysłaniu 6 tys. koron na rzecz Macierzy. Przewodniczył poseł Buzek. Uchwalono szereg postulatów w sprawach szkolnych na Śląsku.

Uchwały te zwrócone są do rządu i Koła polskiego w Wiedniu. Przedstawiono zebraniu preliminarz na r. b. obejmuje wydatki w kwocie 400 tys. kor., dochody zaś w kwocie 310 tys. koron, wobec tego niedobór przewidzany wynosi 90 tys. kor. Uchwalono więc odwołać się do społeczeństwa polskiego o dalsze, gorliwe popieranie Macierzy.

Przystuga wróbli.

Wróble oddają wielkie usługi w obieraniu liszek z kapusty. W celu przywabienia ich sieje się pomiędzy kapustą konopie. Wróble łuszczą nasienie, ono pada na kapustę i zwraca uwagę ptaków na liszki, stanowiące dla nich przysmak nie mniejszy, niż konopie.

Ażeby uniknąć straty czasu na sianie konopi, dają zwykle nasienie robotnikowi, który bronuje i on potrosze prószczy nasienie. Liszki dużo obficie pojawiają się w miejscach zacisznych, przy płotach, ścianach i drogach, niż w otwartym polu. Gdyby konopie nie dopisało w tych miejscach, gdzie są liszki, to po dojrzeniu można łodygi konopne gdzieindziej ścinać i powtykać tam, gdzie się okazały potrzebne.

TELEGRAMY.

RZYM, 10 czerwca (wł.) Pomimo urzędowych zaprzeczeń, zdrowie Papieża, Piusa X ma być znów silnie zachwiane. Osoby które w ostatnich czasach otrzymywały audyencyę u Głowy kościoła, stwierdzają, że Papież chodzi z wielką trudnością, mówi głosem bardzo słabym i trzyma się pochyło. Na ten stan pogorszenia wpływać miały ujemnie ostatnie upały w Rzymie, dochodzące do 40 stopni C. a nawet wyżej.

RZYM, 10 czerwca (P.) „Osservatore Romano” ogłosił list Papieża do patriarchy ormiańskiego Piotra XIII. Papież skarży się na sprawowanie się rady administracyjnej kościoła

ormiańsko-katolickiego, ogłasza, że postanowienia jej są pozbawione znaczenia, jako przekraczające przepisy kościelne i uznaje radę za zupełnie bezprawną, a członków jej za odłączonych od kościoła.

WIEN, 10 czerwca (P.) Król czarnogórski, żegnając się z cesarzem Franciszkiem Józefem, podziękował za okazaną mu gościnność i mianowanie szefem pułku. Dziś rano król wyjechał do Tryestu, skąd na jachcie austriackim wróci do Czarnogórze.

WIEN, 10 czerwca (wł.) Dotychczas z pomiędzy wszystkich lotników, którzy wczoraj w Johannisthalu pod Berlinem startowali, przybył tylko jeden na plac lotniczy pod Wiedniem, mianowicie Hirth. Drugi rywal jego Blaschke, opuścił się już blisko celu na ziemię, zmuszony do tego nagłym zepsuciem się motoru.

BERLIN, 10 czerwca (wł.) Baron Erffa, prezydent izby pruskiej, który w ostatnich czasach dorobił się niezbyt zaszczytnej sławy, gdyż jego „energii” głównie zawdzięcza sejm pruski zjawienie się na sesji policyjnej, która gwałtem usuwała z sali socjalistów, tknięty przed kilku dniami paralizem, zmarł dziś w południe, w 66 roku życia.

BERLIN, 10 czerwca (wł.) Hartzfeld, generalny dyrektor znanej w Berlinie i bogatej kompanii elektrycznej, został uwięziony pod zarzutem milionowego sprzeniewierzenia i fałszerstwa weksli.

CHERBURG, 10 czerwca (wł.) Cała marynarka francuska w żałobie skutkiem katastrofy łodzi podwodnej „Vendémiaire”, która zatopła beznadziejnie. Został przy życiu z całej załogi tylko mechanik Taugan, który przypadkiem pozostał na łodzi, celem zaopatrzenia łodzi w żywność. Komendant łodzi, porucznik Prioul pozostawił młodą wdowę i dwoje drobnych dzieci. Zona drugiego kwatermistrza Juguin'a, tknięta została paralizem, na wiadomość o katastrofie.

Wszystkie uroczystości z powodu żałoby floty w Cherburgu zostały odwołane.

Zdaniem techników, manewry łodzi podwodnych w czasie pokoju przedstawiają takie niebezpieczeństwa, na jakie byłyby wystawione w razie akcji wojennej. Konstrukcja łodzi była bezbłędna.

Katastrofa jest wynikiem tylko nieszczęśliwych okoliczności.

FRANKFURT n. M., 10 czerwca (wł.) Z Konstantynopola donosi z wiarogodnego źródła korespondent „Frankfurter Ztg.”: Po zajęciu wyspy Chios przez flotę włoską, oczekują tu energicznej akcji pokojowej mocarstw celem uniknięcia ponownego zamknięcia cieśniny Dardanelskiej, zapowiadanej przez Turcyę, już po zajęciu wyspy Lemnos.

HAWR, 10 czerwca (wł.) Przed odpłynięciem do Nowego Jorku statku „France” zastrajkowało 550 palaczy, ładujących węgiel, i marynarzy, żądając podwyższenia płacy miesięcznej. Ponieważ żądania tego nie uwzględniono, statek więc pozostał w porcie. Do strajkujących przyłączyło się tysiąc zorganizowanych marynarzy.

WASZYNGTON, 10 czerwca (wł.) Robiono tu udatne próby z nowymi szybkostrzałowymi działami dla samolotów, które dają 500 strzałów na minutę.

Z ostatniej chwili.

London, 11 czerwca (wł.) Półurzędowo potwierdzają wiadomość, że Haldane ustąpi z dotychczasowego stanowiska i obejmie godność lorda kanclerza. Następcą jego będzie pułkownik Seely, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerium wojny.

Berlin, 11 czerwca (wł.) Dzisiejsze dzienniki gubią się w domysłach, co jest powodem nominacji Haldane'a, która jest awansem w hierarchii urzędniczej, lecz ze stanowiska politycznego może uchodzić za wyraz niezadowolenia sfer decydujących. Inspirowany „Local Anz.” wyraża obawę, że usiłowania Haldane'a, aby doprowadzić do skutku zbliżenie angielsko-niemieckie, nie będą miały obecnie tego znaczenia, co poprzednio i sądzi, że rząd angielski przez krok ten dał do zrozumienia, iż nie zamierza prowadzić polityki zapoczątkowanej przez Haldane'a.

Poznań, 11 czerwca. (wł.) Całe Księstwo Poznańskie odwiedziły wczoraj burze gradowe, wyrządzając olbrzymie szkody. Zwłaszcza ucierpiał powiat gnieźnieński, gdzie prawie doszczętnie zostały zniszczone wszystkie zasiewy.

Londyn, 11 czerwca. (wł.) Pracodawcy uchwalili wczoraj wieczorem wytrwać na dotychczasowym stanowisku i nie czynić żadnych ustępstw robotnikom, wobec czego jeszcze w ciągu nocy wysłane zostały telegramy do wszystkich portów angielskich, wyznaczające rozpoczęcie bezrobocia powszechnego na dziś.

Londyn, 11 czerwca. (wł.) Dzienniki dzisiejsze żywo omawiają ulaskawienie Małeckiej i stwierdzają zgodnie, iż jest to jedno z największych zwycięstw dyplomatycznych Greya.

Budapeszt, 11 czerwca. (wł.) Według nadeszłych tutaj wiadomości, powtarzające się codziennie awantury i wyprowadzanie przemocą postów z sejmu, wywołały żywe niezadowolenie cesarza. Rząd węgierski otrzymał wskazówki, aby zapobiedz powtórzeniu się scen tego rodzaju. Wobec czego sejm zostanie w najbliższym czasie zamknięty.

Berlin, 11-go czerwca. (wł.) Król Ferdynand wyjechał z Berlina, ofiarowawszy dla biednych 10,000 marek.

Nowy Jork, 11 czerwca. (wł.) Powstanie murzynów na Kubie rozszerza się. Powstańcy zburzyli doszczętnie dwa miasta: Warago i Kagua de Kanama.

Prezydent izby kubańskiej, Feraro, wyjechał do Waszyngtonu w celu naradzenia się z rządem amerykańskim nad sposobami uśmierzenia powstania.

Waszyngton, 11 czerwca. (wł.) Na skutek żądania posła, do Hawanny wysłano dwa pancerniki w celu ochrony cudzoziemców. Wieść tą ogłoszono w Hawannie.

Waszyngton, 11 czerwca. (wł.) Na pancerniki, udające się do Hawanny—prócz zwykłej załogi, wsadzono jeszcze 125 żołnierzy.

Hawr, 11 czerwca. (wł.) Strajk służby na statkach wzrasta. Strajkują na wszystkich rodzajach statków.

Ryga, 11 czerwca. (wł.) Zaciągniętą zostanie pożyczka na potrzeby miasta w sumie 12 i pół miliona rubli.

Ryga, 11 czerwca. (wł.) Strajkują wszystkie browary z wyjątkiem jednego.

(Telefonem z Warszawy)

Loterya. Dziś, jako w 2 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 198 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego, padły następujące główne wygrane:

- 4000 rb. nr. 7695.
2000 rb. nr. 2210, 3018, 3082, 13748, 21447.
1000 rb. nr. 607, 8414.
400 rb. nr. 4079, 7910, 9347, 13629, 14894, 15855, 17555, 19339, 20677, 21634.
200 rb. nr. 582, 3418, 11298, 12747, 16074, 17566, 18044, 18352, 20495, 21997, 23207.
100 rb. nr. 2706, 2987, 4464, 5524, 7352, 9953, 10588, 15861, 17007, 19591, 19780, 20584, 21265.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 11/VI 1912 roku).

Table with 4 columns: Ząd., Oftar., 5%, L. m. Piotrkowa, Ząd., Oftar. containing various financial data and exchange rates.

Numer dzisiejszy składa się z 10-u strono.

Ś. † P.

STANISŁAW BARTOSZEWICZ

Doktor medycyny i Kandydat Nauk Przyrodniczych

Zarządzający pracownią higieniczną w Łodzi, opatrzony śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 czerwca 1912 roku, w wieku lat 53.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12 czerwca w środę o godz. 11-ej w kościele Św. Józefa, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na kolej Fabryczno-Łódzką. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pozostałe w głębokim smutku

Żona córka i rodzina.

2136

Tabela wygranych.

(Nieurzędowa).

W 1-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 198-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (w dniu 10-go czerwca) wylosowano następujące wygrane:

- Rb. 8,000 № 13540.
Rb. 4,000 № 19506.
Rb. 2,000 № № 1115 6576 9810 10140 18964 20527.
Rb. 1,000 № № 7980 13759.
Rb. 400 № № 2608 2925 5585 4044 8864 11846 15798 18376.
Rb. 200 № № 678 1603 2299 5875 7046 7253 9665 9935 11091 11932 15908 18977 22111 25347.
Rb. 100 613 1643 2180 2253 2551 3189 6061 7116 8282 8559 10571 12076 12257 12477 14259 14989 15595 16297 17022 18551 19369 19594 19996 20486 22109 22117 22189.
Rb. 80 5 42 87 91 156 60 219 312 18 45 46 52 425 52 90 508 22 44 60 76 81 629 90 836 73 74 935 77.
1009 20 121 95 267 99 537 79 85 432 552 96 669 767 98 861 88 905 8 67 78.
2066 75 96 125 25 63 77 88 239 75 329 65 79 97 480 89 546 59 95 98 658 74 710 19 78 820 40 63 905.
3031 65 76 154 70 84 94 269 82 330 38 41 419 5092 549 84 619 25 44 809 15 73 911 12 87.
4000 34 59 69 81 85 88 144 71 221 20 85 364 76 87 96 414 26 93 518 22 44 689 717 20 802 44 95 947 55.
5085 123 24 25 30 274 503 9 19 27 488 585 61 617 28 61 69 764 911 30 47.
6072 188 206 14 34 41 52 315 42 59 61 415 36 63 527 33 66 600 28 65 74 715 59 92 812 17 32 41 68 79 91 96 902.
7026 52 125 33 36 90 224 35 373 79 415 44 70 77 82 501 13 14 65 75 625 35 99 707 33 76 827 72 934 55 57 67 91.
8070 153 62 88 250 52 50 52 67 95 377 411 13 53 504 26 614 71 715 25 35 50 66 71 96 859 921 53.
9034 96 155 84 95 222 25 26 302 50 90 401 32 46 70 73 519 98 627 45 60 96 734 854 903 5 67.
10069 177 81 227 39 353 62 401 57 74 78 537 72 641 55 65 705 18 25 69 821 35 67 953 68 97.
11019 24 100 19 90 254 70 93 334 97 405 31 33 506 33 94 687 718 844 56 70 926 45.
12047 71 99 107 10 50 229 45 317 33 52 68 431 59 67 72 513 33 84 742 53 85 90 830 42 64 904 5 22 35.
13016 106 20 22 82 205 7 24 28 48 311 47 65 477 534 36 37 46 78 652 59 726 83 820 26 37 41 67 977 88.
14025 94 96 118 38 42-94 220 52 85 358 79 400 1 61 75 76 81 91 502 24 70 658 723 71 94 858 74 98 901 21.
15089 125 63 216 65 94 356 58 89 99 404 530 41 669 759 72 854 35 51 86 87 996.
16003 21 46 49 101 8 25 235 94 308 41 52 424 519 46 88 617 732 59 75 83 92 846 60 914 49 86 87.
1760 67 70 82 100 50 85 95 223 42 73 90 306 7 43 56 70 408 71 522 45 80 686 90 712 46 66 77 98 849 68.
18055 59 179 206 36 315 472 502 35 82 609 32 88 712 56 67 85 824 65 81 995.
19085 126 28 36 82 230 94 315 17 23 34 430 45 73 81 505 16 639 47 65 726 33 59 71 90 889 95 904 26 45 64.
20038 113 20 31 39 208 17 67 353 99 415 20 27 51 542 600 31 41 755 62 67 78 814 24 63 73 901 53 72 79.
21023 147 82 85 201 15 29 96 300 52 60 73 410 46 49 90 511 16 21 666 84 707 11 25 90 821 60 70 954 65.
22097 101 22 26 54 62 301 74 420 507 666 747 54 834 79 932 70 95.
23035 38 41 76 102 23 34 71 73 291 433 78 89.

OFIARY.

Na szkołę rzemiosł.

(Na fundusz im. Bolesława Prusa).

Filip Zdańkowski 2 rb.
Emilia Lipska, z powodu ukończenia gimnazjum, 5 rubli.

„ODEON”

Wtorek i środa.

1967

DERBY WARSZAWSKIE z natury.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

wypadki ostatniej doby.

Przez miłość

dramat w 2-ach aktach.

Miłość i bogactwo komedia

Nienawiść za kulisami dramat.

Nad program:

Ćwiczenia gimnastyczne uczniów Łódzkiej Szkoły Handlowej.

Zabawa dzieci w Helenowie zorganizowana przez Chrześc. Stow. Nauczycieli.

Emund Piotrowski 2128

Technik budowlany

i Halina Breslauerówna

sluchaczka filozofii Uniw. Jagiellońskiego

zawarli związek małżeński dnia 26 maja w Krakowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Table with 7 columns: Data, Barometr, Termometr, Wilgotność, Kierunek i prędk. wiatru, Uwagi. Contains meteorological observations for 10/VI and 11/VI.

CENY BIEŻĄCE

Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mieczarskiego

Masło

hurt detal

Table listing prices for various types of butter (Specyalne, Deserowe I, Brytowe, etc.) in both wholesale and retail.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja

(Czas petersburski różnica 37 minut wcześniej).

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.25, b) 6.55, 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.10, 5.00, g) 6.10 6.40, h) 8.45.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.40, j) 7.22, k) 9.55, l) 10.15, m) 1.00, n) 4.35, o) 5.15, p) 8.08, 8.55, 9.20, 10.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13; do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 10.51, 12.22, 5.20; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03.

Pod opieką Wilhelma II.

(Prawdziwe zdarzenie.)

...Pewnego niezbyt pięknego dnia w czasie przesilenia wiosennego w towarzystwie bratanka podążyłem na południe. Odetchnęliśmy w Abbazy, a potem okrętem na Kataro pośpieszyliśmy na wyspę Korfu. Co prawda, parowiec nasz nie bardzo się śpieszył, wstępując po drodze do najrozmaitszych portów. Ta jazda z przystankami wcale nam nie psuła humoru, przeciwnie, czyniła wrażenie swojskiego ruchu tramwajowego. Jedni wsiadali, drudzy wysiadali, przychem powstawał mały huczek, po którym ucho tem chętniej odpoczywało wśród ciszy morskiej. Nasyciwszy się widokiem fal morskich i błękitu nieba, zaczęliśmy przerwy pomiędzy nasycaniem żołądka wypełniać grą w szachy. Wprawdzie Goethe powiedział, że gra w szachy to za mało na naukę, a za wiele na zabawę — ale my, nie wysilając umysłu na przeróżne „gambity”, zabijaliśmy czas wcale przyjemnie.

Na dowód niechaj posłuży ta okoliczność, że jeden z podróżnych ciągle krążył koło naszego stolika i pożądliwie spoglądał na ruchy figur szachowych. Czasami zatrzymywał się, gdy miało nastąpić ważniejsze pociągnięcie, a potem ruchem głowy wyrażał dodatnią lub ujemną krytykę gry. Ale takie ruchome „kibicowanie” oczywiście wystarczyć mu nie mogło, więc pewnego razu czystym dyalektem berlińskim zapytał nas, czy nie mógłby zagrać partii szachów. Zgodziłem się na to, ale do batalii szachowej z prusakiem odkomenderowałem kuzyna mojego. Prusak — powiedzmy, że nazywał się Fritz Lehmann — miał do szachów namiętność widoczną, zapewne dlatego, że grał niezbyt tego. Bratank mój dawał mu „mat” za „matem”, ale Fritz z podziwienia godną wytrwałością siedział przy stoliku, nie dając się niczem odstraszyć. Bawiła mnie ta walka, w której p. Fritz Lehmann zapalał się coraz bardziej, więc też kibicowałem chętnie. Przy tej sposobności uczyniłem spostrzeżenie, że p. Lehmann zamiast wyrażenia: „szach królowej” używał jednego słowa francuskiego: „gardez!” Mój bratank dla zachowania jednolitej terminologii także zaczął używać tego wyrazu, a niestety w każdej partii powtarzał je bratank co najmniej 5 razy i często po takim „gardez!” p. Lehmann tracił królową, a potem przegrywał partję.

Kiedyśmy zawinęli do portu Korfu, bratank mój zawołał; gardez!” — a następnie powoli wygłosił uroczyste; „szach i mat”. Wsiadliśmy na ład, przewiezieni z okrętu łodzią w towarzystwie pruskiego agenta który nas zaprowadził do urzędu cłowego. Ale w urzędzie mówiono o wszystkim, tylko nie o cła. Badano specjalnie nas, widocznie, jako Polaków, tak skrupulatnie, że człowiek najbardziej naiwny musiał domyśleć się, gdzie jest, a więc gdzie? A no — w urzędzie policyjnym i to... pruskim. Nic dziwnego. Wszakże na Korfu przebywa w zamku swoim „Achilleion” cesarz Wilhelm II.

Kiedyśmy wydostali się z tej łaźni pruskiej na wolność, stanął przed nami Fritz Lehmann i z dumą zawołał;

— No teraz jestem pod opieką mojego cesarza.

— A czy na okręcie było panu źle pod opieką flagi austriackiej? — zapytałem.

— Ale wcale nie — odparł pośpiesznie prusak. — Mimo to, widzi pan, zawsze lepsza opieka własna.

Rozeszliśmy się, pewni będąc, że na zawsze.

Już po kilku godzinach pobytu na uroczym wyspie spostrzegliśmy, że otacza nas baczną opieką agentów pruskich. Oczywiście nie robiliśmy sobie nic z tego, a jednak takie deptanie po piętach denerwowało nas. Dla ruchu turystycznego takie występy gościnne policyi pruskiej na Korfu z pewnością nie są pożądane.

Nie mieliśmy jednakże powodu uciekać z wyspy i postanowiliśmy wyczerpać program naszej podróży. Pewnego dnia udaliśmy się powozem na wycieczkę w okolice i wróciliśmy do miasta pełni zadowolenia. Wsiadłszy z powozu, ujrzyliśmy festyn, który się rozpoczął w czasie naszej nieobecności. Zatrzymaliśmy się i spostrzegliśmy, że na festyn przybył sam cesarz Wilhelm. Wdzieliśmy taniec dziewic greckich i postanowiliśmy na tem poprzestać.

Ale oto zjawił się przed nami p. Fritz Lehmann rozpromieniony widokiem swojego cesarza i króla. Zapomniał już o wszystkich „matach” i opowiadał nam o Achilleionie i jego mieszkańcach cesarskich. Słuchaliśmy, nie słysząc, aż wreszcie rzekłem do mego bratanka; „Chodźmy”. Żegnamy się z rozpromienionym prusakiem, któremu bratank mój na odchodnym powiada głośno;

— Gardez!

Prusak spowaźniał i kiwnął głową. Mój bratank nie wiedział, bo nie mógł wiedzieć, że było to „ein grosses Wort, gelassen ausgespro-

chen”. Wypowiedział niedbale wielkie słowo... Albowiem w jednej chwili otoczyli p. Fritza Lehmann'a jacyś panowie, rozmaicie strzyżeni i goleni, rozmawiali z nim widocznie bardzo zajmująco, poczem zabrali go z sobą. P. Lehmann zniknął, a my poszliśmy do swojego hotelu.

Zapomnieliśmy o tem „intermezzo”, gdy nazajutrz ponownie spotkaliśmy się z p. Fritzem Lehmannem. Miał minę wiele melancholijną, jak gdyby był ministrem po dymisji.

— Gardez? — rzekł mój bratank.

— Cicho! Na miłość Boga, cicho! — mówił błagalnie p. Lehmann, oglądając się trwożliwie naokoło.

Byliśmy o tyle sami na ulicy, że jacyś panowie snuli się koło nas w przyzwolonej odległości. Wtedy Lehmann zaczął nam opowiadać głosem płaczącym jaki despekt spotkał go dnia poprzedniego — jego Fritza Lehmann'a, członka „Kriegervereinu”, lojalnego „poddanego jego cesarskiej i królewskiej mości. Nie będziemy opowiadać dosłownie białdów pana Lehmann'a, wystarczy, jeżeli zaznaczymy, że owi panowie podczas festynu zaprowadzili go do głównej kwatery policyi pruskiej i tam zaczęli go badać.

Pan Lehmann pokazał paszport, podał swój adres, powołał się na swoją przynależność do „Kriegervereinu” — ale policyi pruskiej wcale to nie wzruszyło.

— Co to znaczy „gardez”, powiedziane do pana przez pańskich towarzyszków? — zapytuje pruski urzędnik policyi.

P. Lehmann opowiada o grze w szachy, a urzędnik ironicznie się uśmiecha. Skończyło się badanie i pan Lehmann został wyprowadzony do drugiego pokoju. Tam czekał pod czujną strażą długie godziny. Tymczasem pracował telegraf. Policya pruska na Korfu zasięga wiadomości o panu Lehmannie u władz pruskich. Pan Lehmann zaś czekał, przynębiony do szczętu. Nareszcie zaprowadzono go znowu przed oblicze komisarza.

— Es stimmt — powiedział komisarz — Możesz pan iść.

P. Lehmann poszedł i zaczął rozmyślać nad figlami losu. Oczywiście ani mu przez myśl nie przeszło obwiniać policyę pruską o bezwzględność — to byłoby, jego zdaniem, zdradą stanu. On miał widocznie żal do nas, aczkolwiek nieproszony, wcisnął się do naszego towarzystwa.

— Chodźmy — powiedziałem, żegnając prusaka.

№ 91
Korzystna okazja
taniego kupna niezbędnych rzeczy
Wielki wybór!!
Piotrkowska № 91.

№ 91
Obuwie skórkowe
i płócienne pierwszo-
rzędnych fabryk, sanda-
ły, skorochody, pantofle teni-
sowe, artykuły podróżne wszel-
kie wyroby gumowe, cerata, lino-
leum, angielskie palta nieprzemakalne
i peleryny, bielizna impregnowana, pitki,
zabawki, najlepsze gumki dermatynowe i t. p.

Ceny znacznie niższe!!!
Towar wyborowy!!!

Uwaga! I. BAUMGARTEN
Piotrkowska № 91.

Uwaga!

Wszystkich wyrobów gumowych
Wielka wyprzedaż
Wszystkich Towarów!!
Piotrkowska № 91.

1. BAUMGARTEN
w magazynie

1905

N. B. Obejrzenie towaru nie obowiązuje do kupna.

Potrzebny kapitalista.

Handlowiec z kapitałem od 6. tysięcy do 10. Widzewska № 129, m. 11, od 5 do 7. wiecz. 2054

Biuro nauczycielskie
W. Rościszewskiej,
WARSZAWA, Chmielna 25.
(telef. 107-02).

Nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie polki, angielski, francuzki, niemieki, sprowadza wprost z zagranicy. 1415

LABORATORYUM

chemiczno-bakteryologiczne
MAGISTER N. SCHATZ,
1584 **Piotrkowska 50.**
Analizy do celów dyagnostyki lekarskiej, **Moczu** (białko, cukier i t. p.; choroby wenerycz. n. **Piwocin** (gruźlicy i t. p.)e. **Badanie krwi na syfilis**

DO WYNAJĘCIA

rozmaite mieszkania z wszelkimi wygodami i elektrycznym oświetleniem 1—2—3 z kuchnia-mi, oraz sklep od 1 lipca. Staro-Zarzewska 47/49. 2064

Poszukuję od 1-go lipca

2 pokojów

2072
kuchnią, przedpokojem. placem na utensylja budowlane. O ferty w „Rozwoju”, pod „K. L.”

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. Piskunowski
 PIOTRKOWSKA № 115
 Przyjmuje od 9-10 rano i od 5-8 wiecz. E. biurowy od 4-5 1331-7

Dr. W. Dutkiewicz
 Specjalność: choroby skórne weneryczne 8 1/2 - 10 1/2, rano i od 4-7 1/2 w. W niedziele od 9-12 rano. Zielona 19. 347-r.

Dr. H. Sadkowski
 Piotrkowska 120.
 Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie od 8-10 rano i od 5 do 7 po poł. Telef. 23-10. 259

Dr. Skalski
 Akuszerya choroby kobiece i wewnętrzne. Przyjmuje od 5-5 po poł. ul. Rokicińska 47, telefon 18-19. 2294

Dr. H. Rueger
 Nawrot № 1.
 Choroby wewnętrzne. Przyjm. p. poł. 4-6 3028

Dr. BIRENWEIG
 Srednia № 3, powrócił-
 Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Od 11-1 i 3-7

Dr. Jan Gaderski
 Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece przyjmuje do 10 r. 4-6 po poł. Ul. Cegielińska 9 m. 4. 2944

Dr. B. DONCHIN
 Specjalista chorób oczu. PASAŻ MEYERA Nr. 1
 Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p. Telefonu Nr. 23-39. 2659

Dr. med. Z. GOLC
 Choroby skórne i weneryczne. UL. MIKOŁAJEWSKA № 18.
 Godz. przyjęć: od g. 9-12 i od 4 1/2 - 7 1/2, wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 1/2. № telefonu 20-60. 1877

Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
 Nawrot 2.
 przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6 1/2 W niedziele i święta od 8 - r 2767

Dr. E. Sonnenberg
 Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
 CEGIELNIANA 14.
 Od 8-11 i 1 1/2-7 1/2 w. 753

Dr. Wacław Bernard
 CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
 Benedykta № 9.
 9-12 r. i 4 1/2-7 1/2 w.) 1483

Dr. L. KLACZKIN
 Kaniastyńska 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta od 9 rano. 742

Dr. Fr. Łukasiewicz
 Stara-Zarawska № 36, róg Sienkowiak.
 Choroby żołądka i kiszki, wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje do 11 rano i od 3 do 6-6 1/2 po poł. 2309r

Dr. A. S. Tenenbaum
 Chor. wewnętrzne i dziecięce. (Choroby żołądka i kiszki).
 Wschodnia № 49. 42
 przyjmuje od 8-9 r. 15-7 p

Dr. Lipszyc powrócił.
 Choroby dzieci. Piotrkowska № 108, tel. 15-01. Przyjmuje do 10 i od 4-5 pp. 1607

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9-11 r. i 5-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 8-12 r. 1463r

Dr. H. Rej
 Srednia 5.
 Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska, leczenie Syphilisa Salvarsanem EHRlich-HATA 606* (wśródzylne). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8-11 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od 9-2 p.p. 350

Dr. ROSENBLATT
 Choroby uszu, nosa i gardła.
 PIOTRKOWSKA Nr. 35.
 Telefon 19-84.
 Przyjmuje od 10-11 i od 5-7 w niedziele od 10-11. 2857

Dr. LEWKOWICZ
 SPECYALISTA chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej
 POWRÓCIŁ.
 Przy syphilisie zastosowanie preparatu "606".
 ZACHODNIA № 33.
 od 9-1 i 6-8, dla Pań od 8-6 w Niedziele 9-5. 2897

Dr. S. SZNITKIND
 Średnia № 2. 1117
 Kosmetyka lekarska (piegi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-6 po poł. i od 4-6 i pół do 9 w., damy od 4-6 i pół do 6-8.

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
 (starszy) Telef. 17-14
 Piotrkowska 103
 Choroby wewnętrzne, dziecięce, kobiece. Przyjmuje od 9 1/2 - 11 r. od 6-8 pp. 1426

Dr. M. PAPIERNY
 AKUSZER I SPECYALISTA CHOROBY KOBIECYCH.
 ulica Południowa Nr. 23
 Telefon 16-85.
 Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2, po poł. 3531

Dr. I. Silberstrom
 przeprowadził się na ul. Zawadzka № 12 Choroby skóry, włosów i weneryczne. Przyjmuje od 11 1/2-2 1/2 p. p. i od 5 1/2-8 1/2 w. Panie: 4 1/2-6 1/2, po poł. W nte 12. do 2-3 po poł. 712r.

INSTYTUT
Roentgenologiczny i Światłolecznicy
Dr. A. GROGLIKA
 Zachodnia № 68, przy Zielonej, 185
 Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.
 Leczenie promieniami Roentgena, światłem kwarcowym (lampą Kromayera) i prądami o wysokiej częstotliwości (d'Arsonvalizacja). Elektroliza (usuwanie włosów szpecących).
 Badanie krwi na syfilis.
 Godziny przyjęcia: 8 1/2-11 1/2, rano i 6-8 wiecz. Panie 5-6 w. Niedziele i święta: 9-12 rano

CENTRALNA KLINIKA
chorób zębów i jamy ustnej
 w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Dr. L. PRYBULSKI
 POWRÓCIŁ.
 CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Ul. Południowa № 2.
 Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 1429

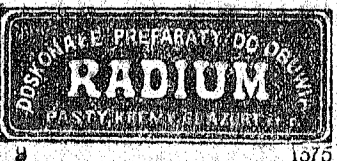
Dr. med. Leyberg
 Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: 10-1 i 5-8. Dla pań 4-5 poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8-1-1-1.
 Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. med. W. Kotzin
 Ulica PIOTRKOWSKA 71
 Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz 10-11 rano i od 4-6 pp. 276r
 № telefonu 21-19

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
 Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Krótka 4 tel. 19-41.
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4256

Dr. med. J. Szwarcwasser
 Piotrkowska 18.
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalność: choroby żołądka i przewodu pokarmowego (cukrzyca, podżółtaczka, tyfus itp.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7, po południu. 189

Dr. Mittelstaedt
 Mikołajewska 67.
 Przyjmuje od 8-9 1/2, rano i 5-6 1/2, po poł. w niedziele i święta tylko rano od 8-10 r.



Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej
 przy Stow. Wzajem. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej
 Nowy Rynek № 6

Ma posady do obsadzenia:
 1) Majstra lejarzkiego (głównego) z płacą od 150 do 200 rub. miesięcznie; 2) Majstra wyrobów dziennych (frykoteż) pensya do porozumienia; 3) pomocnika majstra tkackiego do Rosyi, pensya 100 do 125 rb. miesięcznie.
 Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Prądziński.
 Biuro Wydziału ulica Władzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-1/2 w po-łudnie i od 8 do 9-1/2 wieczorem. 549

POLOWANIE.

W dobrach Ner przy szosie, na 16 wiorście od Łęczycy nad rzeką Ner, chcę wypuścić w dzierżawę polowanie na przestrzeni 40 wiorst; w tem lasu wiorst 15, gdzie znajdują się sarny, przechodnie dziki, mnóstwo cietrzewi, bazantów, a także i dzikie kaczkę. Wiadomość na miejscu. 2080

2 duże sale

I mniejsza z elektrycznym połączeniem, stosowne na maszyny: stolarnię, slusarnię, tkalnię, dla związku, towarzystwa lub też na szkołę; przytem różne mieszkanie, stajnie i szopy od 1 lipca 1912 roku, do wynajęcia, u gospodarza tegoż domu, ul. Zarzawska nr. 65, we wtorki, czwartki i soboty od g. 4-6 po poł. 2088

Ważne dla dam!

Kto życzy sobie gruntownie nauczyć się kroju i szycia niech się zapisze na obecny kurs codziennie od 10-1-1-1 w południe i od 3-6 po poł. Kończące szkołę otrzymują na żądanie cechowe świadectwo. Przy szkole mojej znajduje się wielki wybór manekinów, form papierowych, modeli, bluzek wszelkiej wielkości, spódnic i ubrań dziecięcych po cenach umiarkowanych.

Szkoła moja zaszczycona złotymi medalami i dyplomami uznania.

S. Kryniska
 Piotrkowska № 27.

Różne ładne mieszkania i sklepy

z wszelkimi wygodami, wannami, oświetleniem elektrycznym do wynajęcia od 1-go lipca, róg Tuszyńskiej i Rzgowskiej № 7, na rynku Geyera. Dowiedzieć się można codziennie od 12 do 6-1/2.

CASINO Miłość braterska

Dramat w wykonaniu artystów teatrów królewskich w Kopenhadze.

Od dziś do piątku
d. 14 czerwca włącznie.

Pokson w poszukiwaniu przygód

Komedia w wykonaniu art. ameryk.

Między innymi:

Dziecięca zazdrość

Dramat w wykonaniu najlepszych amerykańskich artystów.

Orkiestra koncertowa.

2148

Orkiestra koncertowa.

Preparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Traysner, No. 124 Bangor House, Shoe Lane, London, England, E. C. 125

Zadaje wszędzie „ODOBRIN“ tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA



Przedst. Akc. Tow. Spiess i Syn

Nowo utworzona lecznica chorób zębów i jamy ustnej
Lekarza-dentysty

St. DĄBROWSKIEGO

Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystrycznego C. Perkisa. Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 30 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.

Piotrkowska № 127

róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Danieleckiego. 1622

VII klasowy zakład
naukowo-wychowawczy żeński z ogrodem

Heleny Miklaszewskiej

dawniej Zofii Piaskowskiej

w Łodzi ulica Mikołajewska № 22.

Egzaminy dla nowowstępujących 12, 13 i 14 czerwca.

Różne mieszkania

do wynajęcia, tamże PIWIARNIA do odstąpienia z patentem, ulica Niska Nr. 5/7 za Monopolem, dojazd tramwajem Nr. 9. Wiadomość u stróża. 2130

Zarząd Towarzystwa Opieki nad biednymi dziećmi w Zgierzu niniejszem składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom, które przyczyniły się do tak owocnego rezultatu święta kwiatka na korzyść Ochronki w dniu 3 czerwca r. b. Za możną pracę przy organizacji sprzedaży i przy sprzedawaniu kwiatka paniom dziesiętniczkom, pannom kwestarkom i p. p. delegatom; personelowi kolejowemu z p. zawiadowcą na czele za pomoc przy sprzedaży na stacji; zarządowi kolei elektrycznej za ułatwienie kwesty w tramwajach; p. p. kontrolerom, konduktorom i motorowym tramwajowym za współdziałanie i dzielną pomoc — co Zarząd uważa za dowód wysoce obywatelskich i szlachetnych uczuć; państwu Hanke, właścicielom kinematografu za hojny dar z dochodu w dniu święta kwiatka; wreszcie p. Babickiemu, prezesowi Ligi przeciwgruźliczej za łaskawe udzielenie puszek na pieniądze.

Wszystkie te osoby, oprócz wyrazów wdzięczności, w imieniu biednych dzieci zgierskich, raczą przyjąć zapewnienie, że uczynnością i dobrocią serca umożliwiły osiągnięcie celu Towarzystwa, jakim jest zapewnienie dzieciom własnego dachu nad głową. 1965 Zarząd.

Poszukiwany pensjonat

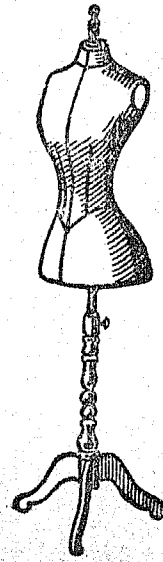
dla ucznia 4-ej klasy gimnazjum w inteligentnym izraelskim domu, gdzie zapewniona może być troskliwa opieka i pomoc w nauce. Osoby, mogące zadośćuczynić powyższym wymaganiom zgłosić się mogą w godzinach między 4 a 7 do pani Zalszupin. Dzielna 47. 2146

FOSFORYZOWANA
MĄCZKA MLECZNA
DLA DZIECI

Alpina

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. 3691

**Fabryka Manekinów
I INTROLIGATORNIA**



Przyjmuje obstalunki na manekiny według najnowszej mody, numeru, staniaka lub zajętej miary. Stajanne wykonanie. Reparatywa manekinów. Łódź, Mikołajewska № 83.

Mikołajewska № 83.

A. Jasiński.

1547

Zagubiono Weksel

na 100 rb. blanco, wystawiony przez Michała Mikulę, żyrowany przez Stanisława Gorzkiewicza. Weksel nieważny. Staro-Zarzewska 144-11. 2122 Andrzej Basiak.

Frontowe mieszkanie

3 lub 4 pokoje z kuchnią, wygodami i elektrycznością; strona słoneczna, od 1-go lipca do wynajęcia. Tamże jeden pokój z kuchnią. Widzewska № 145. Wiadomość u stróża. 2052

Sprzedam gospodarke składającą się z 21 morgi ziemi odpowiedniej i łaką koło domu, ogród owocowy, budynki są odpowiednie, w tem 3 morgi lasu, 4 mile od Łodzi, gub. piotrkowska, gm. Grabice, wieś Żorunie, Mateusz Kociotek. Bliższa wiadomość w Łodzi, ul. Przędzalniana № 90 d. 38, F. K. Akuszka. 2084

Pokój z telefonem

na biuro lub mieszkanie, duży, frontowy, z oddzielnym wejściem na 1-em piętrze do wynajęcia zaraz, ul. Nawrot № 13, m. 11. 2110

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 16,
m. 24.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 16.

**Pracownia Gorsetów
NATALII KĘDZERSKIEJ**

OBSTALUNKI podł. najnowszych modeli. Reparatywa. Oddzielny pokój dla przyjęć. Piotrkowska 115 m. 6.

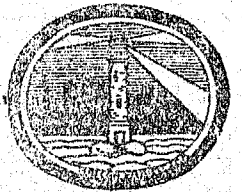
Przyjmują nadrabianie
pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 29
2-gie piętro.

1111-4

Mydło Nafciane

z marką fabryczną



Do nabycia wszędzie.

Do nabycia wszędzie.

„LATARNIA MORSKA“

W każdym praktycznym domu
Niezbędne!

do gotowania bielizny,
ulepszone i uznane obecnie jako najlepsze

Tylko powyższej marki!!!

EDMUND BOGDAŃSKI ŁÓDŹ,

Dzielna № 30, telefon 11-26

dawniej: 1181
HORDLICZKA I STAMIROWSKI.

Proszę żądać wszędzie!

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

445

Inżynierska № 1, tel. 46.